

nasza obecność dobiega końca...



ISS Celestia

czyli ostatni zapis z planety Ziemia

[TCB][Human][Sad][Alternate Universe]

Autor: Darth Evill

Wolność jest tylko iluzją. Jest to ogromne obciążenie dla ciała i ducha. Wolność nie jest darem, wolność jest dokonany wyborem. Ten wybór jest niezwykle trudny. Droga wiedzie nas w górę, w kierunku światła, ale my jako obciążony podróżnik możemy nie zobaczyć jej końca. Ludzka rasa zbliżyła się do nieosiągalnej, wręcz absurdalnej prawdy, poprzez coraz częściej popełniane błędy. Cierpienie nie przychodzi by nas zasmucać, lecz aby nas otrzeźwić. Zostaliśmy zmuszeni do czynienia zła, niezależnie w którą ścieżkę pokieruje nas los. Zło jest podstawowym warunkiem życia, mimo iż jest to pogwałcenie własnej świadomości. Zło jest cieniem naszych czasów i symbolem upadku naszego świata. Ludzkość jest niczym klątwa, pożerająca każde żywe stworzenie. Naszym największym błędem była wiara w to, iż nasz świat jest jedynym faktem, jedyną prawdą w którą należy uwierzyć. Nasza historia jest obserwowana przez wiele światów i żaden z nich nie jest bezstronny. Już nie można podejmować rozsądnych decyzji dla świata jakiego znaleźliśmy, lecz dla świata, który nadszedł i pogrzebał naszą cywilizację. Equestria, kiedyś to słowo niosło za sobą radość i szczęście, dziś jest synonimem naszej zagłady...

Nikt nie spodziewał się takiego końca. Los ludzkiej rasy jest już przesądzony i nie ma już żadnego ratunku. Zostaliśmy skazani na zagładę przez coś, co kochamy i szanujemy. Wszystko zaczęło się w 2010 roku, gdy amerykańska stacja telewizyjna wypuściła nowy serial "My Little Pony: Friendship is Magic". Miała to być rekreacja poprzednich seriali puszcanych już od lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku. Animacja o przyjaźni i kolorowych kucykach miała trafić do młodszego widza. Stało się jednak zupełnie inaczej. Serialem zaczęli interesować się nastolatki i młodzi dorośli. Był to istny bum i kucyki w szybkim tempie opanowały media. Dorośli fani tejże animacji utworzyli grupę zwaną Bronies. Byli wśród nich artyści muzyczni, pisarze i graficy. Serial rozprzestrzenił się na cały świat, a fandom rozrósł się z kilku osób do kilku milionów. Kuce w końcu zalały internet, wypychając się dosłownie w każdą jego dziedzinę z pornografią włącznie. Przez osiem długich lat, serial bawił i uczył. Każdy zaopatrywał się w figurki i inne gadżety związane z kucykami. Były też meety. Ludzie spotykali się w większych grupach, by po prostu razem miło spędzić czas. Przyjaźnie tam zawarte trwały całe lata. W roku 2017 do kin trafił pełnometrażowy film i to był początek końca. Do kina szła zdecydowana większość Bronies i Pegazis. Miała zacząć się nowa era z nową lepszą animacją. Pół roku później zaczął się ósmy sezon serialu, a gdy się skończył, Equestria przybyła. W sierpniu 2018 u wybrzeży Afryki wyłoniła się dziwna sfera. Pisarze fandomowi pisali o tym latami. Opowiadania z tagiem "tcb" mówiły o tym, że kucyki przybywają na Ziemię i żyją z nami w harmonii.

To nie była fikcja, to było ostrzeżenie. To wydarzyło się naprawdę i wywołało chaos na świecie. W kierunku strefy wypuszczono bomby atomowe. Rządy uznały kucyki za rasę obcych z kosmosu i wspólnie chcieli unicestwić nieznane. Sfera jednak była nieczuła na broń ostateczną. Za to efektem ataku było małe zlodowacenie. Nuklearna zima. Pisarze mieli rację, byli wizjonerami.

W Pretorii otworzyli pierwsze "Biuro Adaptacyjne". W takim oddziale można było wypić eliksir i stać się jednym z mieszkańców Equestrii. Na początku było to wspaniałe i nawet nie bronies przyłączali się do akcji. Na własne oczy widziałam Twilight Sparkle u mnie we Wrocławiu. Dużo myślałam o tym, by zostać stworzeniem kopytnym. Teraz nie żałuję decyzji o pozostaniu człowiekiem. Sfera rozrastała się i zaczęła pochłaniać nasz świat. Nie mogliśmy żyć w jej wnętrzu. Nie mogliśmy tego zatrzymać. Wieczna zima i coraz mniej miejsca nadającego się do zamieszkania, spowodowały przeludnienie w wielu miastach na świecie. Tak jak w opowiadaniach i tu powstały bojówki o wdzięcznej nazwie "Front Obrony Ludzkości". Wytoczyli oni wojnę samej Księżniczce Celestii. Jednak przegrywali na każdym froncie. Nie było ratunku. Był wybór. Albo staniesz się kolorowym stworkiem albo zostaniesz człowiekiem i będziesz czekał aż Sfera cię pochłonie. Światelko nadziei pojawiło się w roku 2023. NASA wyłożyła na stół wszystkie swoje zakazane dane. Wśród nowinek technologicznych przeznaczonych na drugą połowę 21 wieku i informacjach o życiu rozumnym na innych planetach był "Projekt Apophis" Od wielu lat bębnilo w mediach, że kometa Apophis przeleci blisko Ziemi w 2029 roku. Nikt nie powiedział nam, że jest na kursie kolizyjnym. Zgromadzony atom miał posłużyć do zmiany trajektorii lotu Apopisa. Atomu już nie było. Zużyliśmy go na walkę z Equestrią. Był jednak plan awaryjny. Zbudowano osiem statków kosmicznych w różnych lokacjach na ziemi. Miały one zabrać trzydzieści tysięcy ludzi na księżyc Thype, gdzie warunki są identyczne, jak te na Ziemi. Gdy świat ludzi powoli umierał, postanowiono działać i uruchomić projekt. Niestety, cztery statki pochłonęła Sfera. Jeden statek został zdewastowany, a dwa następne eksplodowały w atmosferze. Został Beta Centurion 4, a właściwie "ISS Celestia". Skąd ta nazwa? Jak zostałam pasażerką tego kosmicznego promu? Wszystko po kolei...

Zacznę może od początku. Niedaleko rzeki Ufa, w górach Ural znajduje się miasto wydrążone w skałach. Mieszka tu prawie pięć tysięcy ludzi. Każdy z mieszkańców ma swoją kłitkę, pomieszczenie o wymiarach 4x4 metry. Mamy wyznaczoną dzienną rację żywnościową. Woda nie była wydzielana. Mielśmy tu wiele studni głębinowych. Mieszkam tu od ponad roku Zmieniłam się nie do poznania. Z racji braku dostępu do środków czystości, moje uzębienie nie było już tak białe i lśniące. Dużo schudłam, moja skóra była szarawa, a moje czarne włosy były poprzecinane siwymi pasmami. Wyglądałam dosłownie jak zebra. Boję się, że jeśli przetrwam najbliższe miesiące, to zamienię się w Golluma. Podobnie jak Tolkienowski stworek i ja porzuciłam swoje prawdziwe imię. Wszyscy wokół wołają na mnie Cahan lub Cahandriella. To imię jest moim darem, przekleństwem i namiastką dawnego życia, gdy byłam opiekunką Zebry Zecory i pomocnicą Dolara na naszym małym internetowym forum, znanym dawniej jako MLPPolska.

Miasto zapewnia nam życie, ale na jak długo? Mówi się, że Strefa Equestrii może nas pochłonąć w ciągu dwóch miesięcy. Inni twierdzą iż to kwestia dni lub nawet godzin. Prawdą jest, że koniec nastąpi prędzej czy później, lecz kiedy to nastąpi i ostatnia ludzka osada znajdzie się pod wpływem magicznego promieniowania, gatunek Homo Sapiens Sapiens stanie się gatunkiem wymarłym. Czekaliśmy więc, próbując stłumić nasze depresje i strach.

Każdy kolejny dzień był szary i monotony. Z prochu powstaliśmy i w proch się obrócimy, jak mówi pismo. Jeden dzień zmienił moje życie. W mojej klitce pojawił się Zbyszek.

Jest Piątek. Piętnasty maja roku 2026.

Bardzo wczesnym rankiem, do mojego pomieszczenia wparował mężczyzna około czterdziestki. Kazał mi się ubrać i ruszyć za nim. Byłam bardzo zaspana, mimo to ruszyłam jego śladem. Zdziwiło mnie, że w korytarzach nie było wojskowych, którzy zwykli byli pilnować porządku i wydawać żywnościowe racje. Brnęliśmy dalej, aż do wyjścia na powierzchnię. Wyjście z miasta było surowo zakazane. Mówiono nam, że mogą tu grasować kucyki, które chcą nas porwać i na siłę sponifikować za pomocą eliksiru. Tych stworzeń też tu nie spotkaliśmy. Wsiadliśmy do terenowego jeepa i po kwadransie dotarliśmy do kosmodromu. Wojskowi mówili, że zarówno kosmodrom jak i prom kosmiczny "Beta Centurion 4" znajdują się w Strefie Equestrii. Widocznie było to jedno wielkie kłamstwo. Zbyszek, bo tak przedstawił się mężczyzna, powiedział mi że prom nie miał nigdy wystartować, lecz on i jego towarzysze pracowali wiele miesięcy, aby wysłać ostatni prom na księżyc Thype. Na kosmodromie poznałam też Sebastiana. Gościu w laboratoryjnym fartuchu widocznie się spieszył. Nie udzielono mi więcej wyjaśnień. Wiem tylko, że miał zostać na ziemi i rozpocząć procedurę startową. Sama zostałam wpakowana w kombinezon kosmonauty i wraz ze Zbyszkiem odesłana do promu. W środku czekał nas jeszcze jeden kosmonauta. Po zajęciu miejsc i zapięciu pasów czekaliśmy na start. Ten nastąpił po dwudziestu minutach. Było to jedno z najgorszych uczuć jakie miałam okazję doznać. Miałam wrażenie, że moje ciało wywraca się na lewą stronę, a sam żołądek i inne bebechy eksplodują. Trwało to do czasu, gdy rakieta odpadła od promu, a my dryfowaliśmy na orbicie Ziemi. Sztuczna grawitacja została włączona i mogliśmy już zdjąć skafandry. Jakie było moje zdziwienie, gdy jednym z kosmonautów okazał się sam Dolar. Zapłakana wtuliłam się w niego. Myślałam, że już dawno wyciągnął kopyta, a on żył w tym samym mieście, po drugiej stronie kompleksu. Zbyszek oprowadził nas po promie pokazując po kolei komory hibernacyjne, sprzęt i maszyny potrzebne do odbudowy naszej cywilizacji na księżycu Thype w układzie Beta Centauri. Sama podróż miała potrwać trzy miesiące, dzięki napędowi termo fotonowym. Dawniej uważano, że taką podróż można odbyć w "zaledwie" dwieście tysięcy lat. Dziś już wiemy, że naukowcy nas oszukiwali i wciskali nam przestarzałe technologie, aby wyludzić od nas jak najwięcej pieniędzy. Całej naszej podróży towarzyszył nam głos Elżbiety Jędrzejewskiej-Futery, czyli aktorki dubbingowej podkładającej głos dla Księżniczki Celestii w Polskiej wersji językowej. Był to głos sztucznej inteligencji, komputera pokładowego który sam siebie określał mianem Księżniczki Celestii. Stąd też pochodzi nowa nazwa promu "International Space Shuttle Celestia". Na jego pokładzie znajdowało się dwa tysiące zahibernowanych ludzi, tysiąc embrionów ludzkich, mających stanowić drugie pokolenie, zwierzęta i rośliny. Wszystko to umożliwiła skomplikowana kriogenika. Sam prom był w pełni zautomatyzowany i nie wymagał ludzkiej ingerencji. Zbyszek pokazał nam też nasze kajuty. Były zdecydowanie większe i lepiej zaopatrzone niż obskurny

kwadrat w jakim przyszło mi żyć w górach Ural. Leżę właśnie na prawdziwym łóżku i przyznam szczerze, że dawno nie miałam takiego komfortu.

Coś nagle szarpnęło. Kilka drobiazgów posypało się na ziemię. Kobieta uderzyła głową w ścianę. Na papierze na którym pisała, zostawiła sporą plamę atramentu. Wokół rozległo się wycie alarmu i na suficie zapaliły się migoczące czerwone lampki.

" *Pasażerowie proszeni są o pilne udanie się do sali konferencyjnej*" rozbrzmiewał głos Celestii powtarzając to zdanie w kółko. Kobieta doszła do siebie, choć serce łomotało jak szalone. Przez jej myśl przetoczyły się różne scenariusze. Coś musiało pójść nie tak. Szybko wybiegła ze swojej kajuty i ruszyła wąskim korytarzem do sali konferencyjnej. Dolar i Zbyszek byli już na miejscu. Nagle alarm dzwinkowy i świetlny ucichł.

- Co jest do jasnej cholery? - Zapytał Dolar swoim ochrypłym głosem. Ludzie wymienili zdziwione spojrzenia. Nic nie wskazywało na jakiegokolwiek problemy.

- Księżniczko, co się stało? Czy wszystko w porządku? - Zapytał Zbyszek. Komputer jednak milczał. Mężczyzna spróbował jeszcze raz, lecz bez skutku. Towarzyszyła im tylko cisza.

- Obawiam się, że musieliśmy w coś wałnąć. Zaraz wejdę w system statku i sprawdzę co jest nie tak - ponownie odezwał się Zbyszek. W jego głosie dało się słyszeć przerażenie. Towarzyszącą mu dwójką ludzi miała oczy wielkości talerzy. W ich głowach kreowały się przeróżne scenariusze w tym ten, w którym na statku pojawia się obca forma życia, zabijająca wszelkie ziemskie życie.

- Wszystko jest w porządku. Kriogeny są bezpieczne, nie ma żadnych uszkodzeń. Wyłączyłam Celestię na jakiś czas, ale mogę zapewnić cię, że dalej jesteśmy na kursie w stronę Thype. Będziemy tam za godzinę. - Powiedziała młoda Kobieta o kruczoczarnych włosach która ze spokojem weszła do niewielkiej sali konferencyjnej. Przystanęła chwilę i spojrzała na zdziwione twarze zgromadzonych.

- Kim...Kim ty jesteś? - Zapytał przerażony Zbyszek. Kobieta oparła się o blat.

- Nazywam się Diana. Skąd przybyłam i co tu robie? Zapewniam was że przybyłam w pokojowych zamiarach. Najpierw... - Wzięła głębszy oddech - Strefa Equestrii pochłonęła już ostatni skrawek Ziemi. Uczcijmy to minutą ciszy. - Zapadło jeszcze głębsze milczenie w oczach trójki pojawiły się łzy. Ta informacja oznacza, iż na planecie Ziemia, ludzie są już gatunkiem wymarłym i 3003 pasażerowie statku są jedyną szansą na odbudowanie cywilizacji i przywrócenia gatunku ludzkiego na innym ciele niebieskim. Tajemnicza kobieta kontynuowała po chwili.

- Za godzinę statek wyląduje na Thype. Przyspieszyłam nieco lot używając zaawansowanej technologii z innego wymiaru. Coś jak hipernapęd z gwiazdnych wojen. Wiem, brzmi to nieprawdopodobnie, ale kucyki też były dla was tylko bajką. Po raz ostatni chcę zadać wam pytanie. Czy chcecie lecieć na Thype, czy może chcecie zamienić się w kopytne? - po tych słowach postawiła na stole trzy buteleczki wypełnione gęstym płynem. Dwie miały kolor purpury, jedna była czerwona. - Zacznijmy może od Cahan. W 2022 pracowałeś w biurze adaptacyjnym we Wrocławiu

prawda? - Zaskoczona kobieta pokiwała głową - Mój znajomy jednorożec Light Wright pracował tam jako magazynier. Powiedział mi, że rozważałeś wypicie eliksiru ale nie chciałeś zostać kucykiem prawdą?

- Tak.. - odparła Cahan. Z ledwością wydukała to jedno słowo. Cały dzisiejszy dzień był dla niej szalony i absurdalny. Przybycie Diany było wisienką na tym chaotycznym torcie.

- Biuro oferowało tylko winogronowy lub wiśniowy eliksir ponifikacyjny. Ten...- podała jej czerwoną buteleczkę- ten jest arbuzowy i zmieni ciebie w zebkę. Jeśli tego chcesz, mogę przetransportować cię z powrotem na Ziemię, gdzie będziesz miała okazję do dołączenia do zebek przybyłych z Equestrii. - Cahan tylko pokiwała przecząco i odsunęła buteleczkę w stronę Diany - Dolar! - Tym razem zwróciła się do jednego z mężczyzn. - Dla ciebie mam winogronowy. Po raz ostatni daję Ci wybór

- A co to za wybór? - Mężczyzna oburzył się. - Mam stać się kucykiem lub umrzeć? Już to, że Zbyszek wpakował mnie na ten prom jest cudem!. Wolę żyć jako człowiek i jako człowiek umrzeć!

- Rozumiem - Odparła Diana. - Miej tylko świadomość, że lot tego statku w dużej mierze zależy ode mnie. To ja usunęłam strażników pilnujących kosmodromu i to ja dałam technologię hakującą systemy tego statku. Nie jesteście jedynym gatunkiem jaki ratuję w swojej karierze. A teraz Zbyszek. Dlaczego ty nie przyjąłeś Elixiru Ponifikacyjnego?

- Przyjąłbym go z chęcią, ale... Ale nie ma sensu. Gdy zostanę kucykiem będę tylko cierpiał.- Westchnął cicho i utkwil spojrzenie w blacie stołu - Z nieodwzajemnionej miłości do Fluttershy - dodał po chwili. Diana wyciągnęła smartfona z tylnej kieszeni i nacisnęła na kilka klawiszy. Przed zgromadzonymi pojawił się ekran wielkości całej ściany. Na tym ekranie wyświetliło się nagranie Fluttershy. Siedziała na progu swego domku, trzymając na kolanach białego królika. Wpatrywałam się w gwiazdy. Po chwili Odezwała się cichym głosem.

- Myślisz Rapid, że Zbyszek istnieje naprawdę i przybędzie do mnie? - Zwierzak ziewnął tylko i zwinął się w kulkę i zasnął. Ekran zrobił się czarny.

- Znalazłam świat, gdzie Fluttershy czeka właśnie na ciebie. - Diana podała buteleczkę zbyszkowi. Ten spojrzał na twarz towarzyszy.

- Cahan, Dolar, bardzo was przepraszam. Wierzę, że z łatwością odbudujecie nasz świat. Po wylądowaniu proces rozmrażania odbędzie się automatycznie. To zaszczyt, że mogłem was poznać osobiście. - Podeszedł do kobiety i przytulił ją. Potem przytulił też Dolara i Wymownie spojrzał na Dianę.

- A jak zamierzasz mnie tam przetransportować? - Zapytał. Diana w milczeniu stuknęła parę klawiszy. Na jednej ze ścian pojawił się niebieski wir światła.

- Właśnie tak. - Powiedziała. Zbyszek jednym haustem wypił zawartość buteleczki i pewny siebie zniknął w świetlistym wirze. Diana tylko uśmiechnęła się i ruszyła w ślad za nim. Portal

zamknął się z cichym sykiem zostawiając kobietę i mężczyznę z rozdziawionymi ustami. Po chwili ciszę przerwał głos Księżniczki Celestii.

" Powierzchnia 510 milionów kilometrów kwadratowych. 25% lądu w stosunku do 75% zasobów wodnych. Skład atmosfery to Azot 72%, Tlen 26%, Argon 1% oraz inne gazy. Procedura lądowania rozpocznie się za czterdzieści siedem minut. Zalecamy udanie się do swoich kajut i zapięcie pasów bezpieczeństwa"

Na ekranie wyświetlił się obraz zielono niebieskiej planety. Wyglądała jak nasza Ziemia ze zmienioną linią brzegową. Nasz nowy dom. Jedyna nadzieja Ludzkości. Wciąż byliśmy w szoku po pojawieniu się dziwnej kobiety. Podejrzewamy, że to któraś z Księżniczek, pod postacią ludzką upewniała się czy na pewno nie chcemy dołączyć do mieszkańców Equestrii. Nie przyjęliśmy tego ostatecznego zaproszenia do grona kopytnych. Potrzebowaliśmy czterech miliardów lat, by móc ewoluować. Zbudowanie naszej cywilizacji zajęło nam trzysta tysięcy lat. Wystarczyło zaledwie osiem lat, by to wszystko pogrzebać i jeden dzień, by wszystko zostawić za sobą. Ten jeden dzisiejszy dzień jest naprawdę absurdalny i już sama nie wiem, czy to tylko sen, czy to dzieje się naprawdę. Może jestem w swojej klitce i czekam aż Equestria pochłonie ostatnich ludzi na ziemi. Może inwazja kucyków nigdy się nie wydarzyła i zaraz będę musiała wstawać na wykłady. Mam mętlik w głowie. Nie wiem już w co mam wierzyć. Wszystko przepełnione jest absurdem od ładnych kilku lat. Wszystko jest szalonym snem, bajka którą ktoś opowiedział. A jakie jest zakończenie? Wzbijamy się wysoko, ku gwiazdom. Naszą przeszłość, kucyki i całe te szaleństwa zostawiliśmy już za sobą. Nadszedł dla nas nowy czas. Nowa era...

Staliśmy przed ekranem kolejnych naście minut. Zielono niebieski świat był dla nas obcy, ale i dziwnie znajomy. Czy spotkamy tu jakieś znajome formy fauny i flory? A może żyją tu istoty o wysokim poziomie inteligencji. Może to niebezpieczny glob pełen krwiożerczych rośliczek? A może... Nie zliczę ile pytań przeleciało przez mój umysł. Dotarło do mnie jak niewiele jeszcze rozumiem, a mam być jedną z tych która ma podnieść ludzkość z kolan. Gdy już wylądujemy zostanę kronikarzem. Będę spisywała obecne dzieje i zadbam o to, by następne pokolenia, pamiętały skąd pochodzą. Celestia ponagla nas do zapięcia pasów, więc to już ostatni zapis z planety Ziemia. Za pół godziny lądujemy na Thype. Życzie nam szczęścia.

ciąg dalszy nastąpi...